―――

WIARUS POLSKI.

Wychodzi na wtorek, czwartek i sobotę z dodatkiem religijnym p. t.: „Nauka Katolicka“ i z dodatkiem humorystyczno-satyrycznym p. t. „Zwierciadło.“ Przedpłata kwartalna na poczcie i u listowych wynosi 1 mr. 50 fen., a z odnoszeniem do domu 1 mr. 75 fen. „Wiarus Polski“ zapisany jest w cenniku pocztowym pod literą T. nr. 117. — W księgarni w Bochum 1 mr. 25 f. a z odnoszeniem do domu 1 mr. 75 fen.

MÓDL SIĘ I PRACUJ!

Za inseraty płaci się za miejsce rządka drobnego druku 15 fen., a za ogłoszenia zamieszczone przed inseratami 40 fen. Kto często ogłasza otrzyma odpowiedni opust czyli rabat. Za tłómaczenie z obcych języków na polski nic się nie płaci. Listy do Redakcyi, Drukarni i Księgarni należy opłacić i podać w nich dokładny adres piszącego. Rękopisów się nie zwraca. Nazwisk korespondentów bez ich upoważnienia nie wskazuje się.

Nr. 47. Bochum, czwartek, 21 kwietnia 1898. Rok 8.

Redakcya, Drukarnia i Księgarnia znajduje się przy Maltheserstrasse 17a na dole. — Adres: Wiarus Polski, Bochum.

Rodzice polscy! Uczcie dzieci swe mówić, czytać i pisać po polsku! Nie jest Polakiem, kto potomstwu swemu zniemczyć się pozwoli!

Polacy na obczyźnie.

Steele. Dnia 1 kwietnia 1898 roku zostało założone koło śpiewaków polskich „Dzwon“ w Steele. Członków przystąpiło 30. Do zarządu zostali obrani następujący członkowie: Ignacy Dobrowolski, przewodniczącym, Stanisł. Jędrzejczak, zast.; Ludw. Szymanowski, sekretarzem; Franciszek Katarzyński, skarbnikiem; ławnikami: Wojciech Ratajczak, Wojciech Józiakowski; na dyrygenta został powołany Piotr Winowski.

Posiedzenia odbywać się będą w pierwszą niedzielę każdego miesiąca na sali pani Rehmann, stary rynek.

Wszelkie listy tyczące się towarzystwa prosimy nadsyłać na ręce przewodniczącego lub sekretarza.

Ignacy Dobrowolski, Ludwik Szymanowski,
przew. sekretarz.

Baukau. Dnia 3 kwietnia 1898 roku zostało w Baukau założone nowe polsko katolickie Towarzystwo pod opieką św. Wojciecha. Do zarządu zostali wybrani: Przewodniczącym ks. rektor Becker z Baukau, I zastępcą Ignacy Nowak, II zastępcą Franciszek Szulz, sekretarzem Adam Maćkowiak, zast. Ignacy Patelski, kasyerem Tomasz Stróżyk, zast. Tomasz Szymański, bibliotekarzem Jakób Maik, zast. Wojc. Olejniczak.

Posiedzenia odbywają się każdą drugą lub czwartą niedzielę w miesiącu na sali posiedzeń u p. Henryka Beckmanna, Stränkederstrasse nr. 59.

Proszę Szanownych Rodaków, aby licznie do grona naszego przystępowali. Listy prosimy przesyłać do zast. prezesa p. Nowaka, lub sekretarza p. Maćkowiaka. Zarząd.

Berlin. „Dzien. Berliński“ pisze: „Komitet Towarzystw polskich odbył onegdaj posiedzenie. Dr. Wolfheim dał krótki pogląd na działalność komisyi kolonii wakacyjnych, zaznaczywszy w końcu, że pomimo wielkiej ofiarności szlachetnych ofiarodawców, znaleźli się ludzie złej woli, którzy zniweczyli mozolną pracę i zabiegi komitetu, obrzucając kłamstwem i niewdzięcznością dobroczyńców naszych. Nie można się przeto dziwić, że teraz szlachetni ci ludzie nie chcą nic słyszeć o dzieciach berlińskich i wolą w to miejsce przyjmować dzieci poznańskie. Pan Berkan wyraził ubolewanie, że zniechęcenie to ofiarodawców powstało wskutek zaczepek pisma socyalistycznego, od ludzi więc, z którymi Polacy nie mają nic wspólnego. Ludzie ci wszędzie niby to wywieszają sztandar obrony robotnika, a umyślnie w ten sposób manewrują, aby niweczyć wszelką naszą pracę organiczną; powinniśmy przeto, okazując im wzgardę, z tem większym zapałem zająć się naszemi sprawami i nie dopuścić, aby rzecz tak dobra, jak kolonie wakacyjne, upaść miała.

Referował także p. dr. Wolfheim o założeniu towarzystwa sanitarnego, którego członkowie, opłacając małą składkę miesięczną, otrzymywać będą bezpłatną pomoc lekarską, lekarstwo po zniżonej cenie, wsparcie podczas choroby i zapomogę, a w razie śmierci członka, na koszta pogrzebu. Referat ten przyjęto z zadowoleniem.

Polityka względem Polaków i polityka „skupienia“.

Pod tym nagłówkiem pisze „Germania“:

Osądzenie najnowszego rozporządzenia, dotyczącego Polaków, przez prasę katolicką, mianowicie przez „Germanię“, daje naszym przeciwnikom znowu dogodną sposobność do podejrzywania „narodowego“ usposobienia stronnictwa centrum. To stara piosnka, do której ci panowie zawsze powracają, kiedy jest mowa o sprawie polskiej, a my dziś ograniczymy się na tem, że przytoczymy, co ś. p. Windhorst o tej sprawie powiedział. Dnia 25 stycznia r. 1888 mówił w sejmie:

„Wiem dobrze, że w wielu kołach jest zwyczajem, w celu uzyskania pewnych względów coraz to nowe przeciwko Polakom wymyślać środki; na to teraz na wysokim miejscu patrzą łaskawie. Ale, M. P., ta łaska będzie bardzo zmienna, łaska ustanie, kiedy ludzie ustąpią, o których łaskę się ubiegano. Trwałą jest tylko łaska, pozyskana sprawiedliwością, która wymaga, żebyśmy dawali każdemu, co mu się słusznie należy i żebyśmy to, czego my od ludzi żądamy, im też czynili. Zachowujmy się względem Polaków tak, jakbyśmy sobie życzyli, żeby oni względem nas się zachowywali, a wtedy postąpimy sobie sprawiedliwie.“

Na posiedzeniu sejmu dnia 11 marca 1890 powiedział zmarły przywódzca centrum:

„Potem mniemał szanowny pan (v. Puttkamer-Plauth), że rozwinąłem chorągiew polską. (Wesołość). Nie sądzę, żebym był bardzo zdatnym na chorążego, (wielka wesołość), ale w każdym razie nie była to chorągiew polska, lecz niosłem chorągiew sprawiedliwości względem Polaków. (Bardzo słusznie! u Polaków). Bo mojem zdaniem nie można Polakom odmawiać prawa, które oni mają jako równi innym obywatele tego państwa, równi w dobrych i złych czasach, pod względem obowiązków i pod względem korzystania ze wspólnego dobra. Zdaje się, że wielu panów, którzy dziś przemawiali, innego jest zdania...“

Nie jest to nic nowego, że stronnictwo centrum zarzuca się popieranie interesów „polskości“. Nasze stanowisko wskazuje nam sprawiedliwość, której przedstawicielem był niezapomniany nasz przywódzca. Od tego stanowiska nie odwiodą nas żadne oszczerstwa. Zniesiemy spokojnie takie zachowanie się naszych przeciwników przeciwko centrum w ich polityce „skupienia“. Wprawdzie wynalazł hasło „skupienia“ sam pan Miquel, który przyznał centrum, że jego stanowisko w sprawie kodeksu cywilnego i w kwestyi marynarskiej jest „widocznie narodowe“. Ale tak gwałtowne zaczepki naszych prawdziwie „narodowych“ przeciwników, jak zaprawione słodyczą pochwały pana Miquela, nie mogą zmienić naszych zapatrywań. Niechże politycy „skupienia“ pokażą przy wyborach, co umieją.

Słowa „Germanii“ i przytoczone ustępy z mów śp. Windhorsta tak dosadnią zawierają charakterystykę przewrotności naszych przeciwników, że nie potrzeba nic więcej dodawać.

Ziemie polskie.

* Z Prus Zach., Warmii i Mazur.

Sprawa Łepka. Wiadomo, iż w sprawie Piotra Łepka z Łęskiego Pieca, który zaskarżył redaktora „Danz. N. Nachr.“ o obrazę, odbyły się już dwa terminy przed sądami w Gdańsku. Pierwszy proces toczył się przed sądem ławniczym, który uwolnił jednak oskarżonego redaktora od winy i kary, przyznając mu prawo do § 193 (obrona uprawnionych interesów). Przeciw wyrokowi powyższemu założył p. adwokat Bielewicz w imieniu Łepka apelacyę do izby karnej, która też w ponownym terminie skazała oskarżonego na 30 mr. kary. Skazany wniósł o rewizyę wyroku, lecz rewizya została odrzuconą, a koszta nałożono skazanemu. — O zakończeniu tej sprawy dotychczas „Danz. N. Nachr“ nie powiadomiły swych czytelników, chociaż w innych sprawach przechwalają się podawaniem najświeższych wiadomości.

W **Olsztynie** na Warmii odbyło się niedawno zebranie centrowców, na którem postawiono jako kandydata na posła do parlamentu ks. prob. Hermanna z Biskupca. „Gaz. Olszt.“ tak pisze o tem zebraniu: „Stawiło się około 100 osób, naturalnie samych Niemców, bo Polaków nikt nie zaprosił, jak w ogóle całe to zebranie było wielce tajemnicze. Dla czego właśnie ks. Hermana postawiono jako kandydata, kiedy zeszłym razem przy wyborze ks. Wolszlegiera ci sami centrowcy krzyczeli, że ksiądz ma być w kościele, nie wiemy. Sądzimy, że liczy się na dobroduszność ludu, który księdzu jakoś prędzej głos odda. Czy tak będzie przy przyszłych wyborach, czas pokaże.

Polskie kazania. Z Lęborka na Pomorzu piszą „Gazecie Grudz.“, że w drugie święto wygłoszonem zostało w tamtejszym kościele po raz pierwszy polskie kazanie. Niemcy-katolicy, skoro ks. proboszcz odczytał ewangelię niemiecką, wymykali się z kościoła, aby dowieść, że kazania polskie są zbyteczne, bo ich nikt nie słucha. Tymczasem omylili się, bo mimo złej pogody przybyło do kościoła bardzo wielu Polaków nawet z najodleglejszych wiosek. Wielu było w kościele takich, co od kilkunastu lat nie słyszeli polskiego kazania, ci więc z radości wybuchnęli płaczem.

Pelplin. Ks. prob. Baranowski w Tychnowach pod Kwidzynem obchodzić będzie 26-go b. m. dyamentowy (60 letni jubileusz urzędowania proboszczowskiego. Urodzony r. 1805, jest od r. 1838 proboszczem w Tychnowach. W dyecezyi chełmińskiej ks. prob. Stanisław Machorski już przed dwoma laty obchodził taki jubileusz, bo na probostwo w Lisewie już r. 1836 został instytuowany a już przedtem przez 4 lata był wikarym odnośnie administratorem.

Wudzyn 16. bm. po połud. powstał pożar w stodole ks. proboszcza Łangowskiego, gdy ludzie zatrudnieni byli młóceniem. Ogień z okropna szybkością się rozszerzał, tak że wkrótce druga stodoła i dwa budynki gospodarcze gościnnego Klettkego stały w płomieniach; razem zgorzało 7 budynków.

* Z Wiel. Ks. Poznańskiego.

Nakło. W czwartek przeszłego tygodnia po południu zniszczył pożar w Gabrylinie, majętności należącej do dóbr potulickich, stodołę, stajnię i śpichlerz. Ogień powstał w stodole,

w której młócono lokomobilą. Inwentarz żywy zdołano ocalić; natomiast spaliło się wszystko zboże na śpichrzu.

Września. Nowo pobudowana kolejka z Wrześni do Borzykowa z odnogą do Gorazdowa i z Wrześni do Kleparza oddaną została w czwartek do publicznego użytku. Pociągi z Wrześni do Mierzewa kursują tylko w niedziele, poniedziałki i czwartki.

Gniezno. Adela Wolińska zmarła w styczniu 1896 r. w Królestwie Polskiem. Spadkobiercom zależy na odnalezieniu miejsca ostatniego jej pobytu i śmierci. O bliższe szczegóły uprasza ceglarz Stanisław Woliński w Oborze pod Gnieznem a zarazem prosi o powtórzenie tej wiadomości przez wszystkie pisma.

Przesiedlanie urzędników Polaków. W „Dzienniku Kuj.“ czytamy:

„Z prowincyi piszą nam: „Mało do tego czasu znalazłem wiadomości o przesiedlaniu polskich urzędników kolejowych w strony niemieckie: do Westfalii, Hanoweru, prowincyi nadreńskiej itd.; przypuszczam, iż Szanownej Redakcyi wszystkie wypadki nie są znane, więc i z mej strony dodaję przyczynek. Otóż na pierwszego kwietnia przesiedlono bardzo dużo polskich urzędników kolejowych w strony zachodnie, naturalnie „aus dienstlichen Rücksichten“. Niektórzy zostali tak późno o tem zawiadomieni, że nie mieli nawet czasu postarać się na nowem miejscu o odpowiednie pomieszkanie. Pewien hamulczy z Poznania został pięć dni przed pierwszym zawiadomiony, że jest do Jülich w prowincyi nadreńskiej przesiedlony. Podobnych wypadków wyliczyć mogę dużo“.

„Dzien. Kuj.“ dodaje, że z Inowrocławia przesiedlono w strony niemieckie sekretarzy kolejowych: pp. Maternickiego i Wojciechowskiego.

Nie tylko samych urzędników kolejowych, ale i innych wysyłają w strony niemieckie I tak z Inowrocławia wysłano wyższego asystenta pocztowego pana Korthalsa do prowincyi nadreńskiej, wedle „Gaz. Tor.“ zaś przesiedlono urzędników pocztowych panów Habowskiego ze Starogardu do Koszalina, a Jakubowskiego z Brodnicy do Belgradu.

Smutny ten los urzędników polskich nie może naturalnie zachęcić młodzieży polskiej do wstępowania w służbę rządową!

*** Ze Śląska czyli Starej Polski.**

Bytom. Na kopalni w Blajszarleju wpadł do 90 metrów głębokiego szybu ciskacz Mańka z Kamienia. Dziwnie szczęśliwym sposobem nie odniósł, jak się zdaje, cięższych ran, albowiem gdy go zawieziono do knapszaftowego lazaretu był w stanie o własnej sile przejść od woza aż do łóżka, na którem miał spocząć. Oprócz lekkich zewnętrznych ran doznał wewnętrznych obrażeń, gdyż przez drogę wypluwał krew.

Opole. Dnia 16 kwietnia pochwycił pas w pile parowej pana Pfeiffera 16 letniego robotnika Michała Zowadę z W. Dobrzynia za prawą rękę i zdruzgotał mu tę rękę i lewą nogę. Pokaleczonego odwieziono do szpitala tutejszego, gdzie trzeba mu było nogę odjąć.

Katowice. Nieszczęście wydarzyło się w kościele katolickim w Katowicach w drugie święto wielkanocne. Dziewięcioletni chłopiec robotnicy Hildebrand z Katowic upadł przy wychodzeniu z kościoła na ziemię i został w tłoku tak podeptany, że mu złamano przytem prawą nogę powyżej kolana. W zakrystyi założono mu zaraz pierwsze bandaże.

Nieszczęście wydarzyło się na wązkotorowej kolei prowadzącej z Mokrowa w pobliżu piecy wapiennych Witowskiego. Wskutek fałszywego nastawienia hamulca wykoleił się jeden wagon i przewrócił się na hamulcowego Emanuela Murzę, któremu złamał kilka żeber, a oprócz tego rozmaite inne ciężkie uszkodzenia wewnętrzne poczynił, tak, że prawdopodobnie nieszczęśliwy ulegnie cierpieniom.

Z Bytomia donoszą o strasznym dramacie rodzinnym, jaki się rozegrał w Kalinowicach w powiecie wielkostrzeleckim. Owczarz dominialny Franciszek Cebula w przystępie obłędu przeciął brzytwą gardło dwom swoim córeczkom: 2 - i 4 - letniej, a następnie sam w ten sposób pozbawił się życia. Zony w domu nie było.

Wiadomości ze świata.

Berlin. W sprawie wakansu biskupstwa chełmińskiego pisze „Koeln. Volks - Ztg.“: „Niezmiernie wiele kłopotu sprawia pismom liberalnym i hakatystycznym wybór nowego biskupa chełmińskiego. Przedewszystkiem nie chcą takiego, któryby uwzględniał życzenia i starania Polaków! Czyby nie było lepiej, żeby sprawę tę pozostawiono tym, których ona obchodzi? Ile wiemy, nie zawiera bulla de salute animarum nic o współdziałaniu Towarzystwa HTK. przy obsadzaniu stolic biskupich“.

W dniu 13-go b. m. podpisał cesarz ustawę o nowym funduszu stumilionowym, oraz ustawę, dotyczącą pomnożenia floty.

Wojny pomiędzy Hiszpanią a Stanami Zjednoczonymi żąda senat we Waszyngtonie, gdyż zgodził się 67 przeciw 21 głosami na to, że Stany mają uznać Kubę jako niezawisłą republikę. Senatorzy przemawiali przeważnie w duchu wojowniczym. Prezydent Kinley podobno już nie żywi nadziei, że uda się utrzymać pokój.

Hiszpańskie ministerstwo postanowiło uzbroić wszelkie parowce towarzystwa żeglugi i użyć ich jako okrętów wojennych. Sprawozdanie komisyi hiszpańskiej, która badała przyczyny utonięcia okrętu „Maine“, zostanie ogłoszone w urzędowej gazecie. Hiszpania chce w ten sposób udowodnić, że eksplozya nastąpiła z wewnętrznej przyczyny.

Hiszpańska ludność okazuje swoje rozgoryczenie. W Maladze oderwano napis i godło amerykańskiego konsula. Gdy policya hiszpańska na rozkaz ministerstwa godło znów umieściła na starem miejscu, przyszło do hałasów.

Na Kubie wzmacniają Hiszpanie port Hawany i forty jak na przypadek wojny.

Rząd hiszpański powołał wszystkich rezerwistów, którzy są poza granicami do Hiszpanii.

Don Karlos żąda w liście wystosowanym do pewnego posła, aby Hiszpania natychmiast wypowiedziała wojnę, inaczej wybuchnie rewolucya.

Rzym. Niedawno temu przybyła pielgrzymka polska sodalisów Maryańskich ze Lwowa, do których wiele innych przyłączyło się osób; zamieszkali częścią u Sióstr Nazaretanek, częścią w zakładzie św. Marty koło Watykanu.

We Wielki tydzień, odwiedzając kościoły i katakumby, uczestniczyli w rzewnych ceremoniach kościelnych; odprawił też dla nich mszą świętą Ojciec św. w kaplicy syxtyńskiej. Po niej nastąpiła msza św. dziękczynna, którą celebrował kapelan Jego Świątobliwości.

Wysłuchawszy jej wśród modlitwy i medytacyi, Ojciec św. udzielił audyenyi poszczególnym osobom z pielgrzymki. Przedstawiał je ks. prałat Skirmunt, kapłan około pomyślnego udania się pielgrzymki nader zasłużony.

Z różnych stron.

Bochum. W dniu 26-go kwietnia b. r. przybędzie na 25 rocznicę założenia domu chorych św. Elżbiety Biskup-Sufragan ks. dr. Gockel z Paderbornu i przełożony Sióstr, ks. kanonik Rintelen.

Witten. Kolej elektryczna, którą pobudują ztąd do Bochum, zostanie połączona przy

Po ciernistej drodze.

(Ciąg dalszy.)

Patryotyczny śpiew rozgrzał serca publiczności, młodzież powstała w krzesłach:

„Do broni Polacy! do broni!“ zawtórowała artystom.

Po odśpiewaniu hymnu rozpoczęto przedstawienie komedyi Bogusławskiego, noszącej tytuł „Krakowiacy i Górale“. Temat czysto swojski podobał się wszystkim; Wanda i Zofia, gorące przyjaciółki ludu, biły z zapałem oklaski, aż pani Żarnicka wzrokiem musiała im przypomnieć, że oklaski biją tylko mężczyźni, lecz one tych znaków nie widziały. Ten sam zapał ogarnął i inne kobiety, ze wszystkich lóż wołano: „brawo!“, najbielsze dłonie nie wstydziły się okazywać wrażeń serc swoich...

Po odegraniu komedyi na scenę wybiegli tancerze i tancerki, mazur legionistów włoskich miał bowiem zakończyć widowisko. Teraz zachwyt ogólny doszedł do szczytu, w sali teatru powstał zgiełk kompletny i zanim siedzący w łożach zrozumieć zdołali, co znaczy ten hałas i zamięszanie, ujrzeli salę wypróżnioną z krzeseł. Z wołaniem „i my chcemy tańczyć“ mężczyźni powynosili krzesła, poczem podawszy kobietom ręce, puścili się za przykładem aktorów w pląsy.

— Panno Zofio, pójdźmy i my tańczyć — odezwał się Feliks do narzeczonej.

Zosia podała mu rękę, a w tej samej chwili zjawił się w drzwiach loży Juliusz Kański.

— Panno Wando, proszę do tańca — zawołał.

I wybiegły dwie pary szczęśliwe, uśmiechnięte i połączyły się z innemi; sala teatru przeistoczyła się w salę balową. Humor z krzeseł udzielił się lożom, strojne panie same wyciągały ręce do młodzieży, oficerowie, żołnierze, cywilni, panowie, szlachta i mieszczanie połączyli się razem.

Tak powitała Warszawa dyktaturę Chłopickiego... Nazajutrz mieszkańcy stolicy dowiedzieli się o nowych postanowieniach dyktatora: Andrzej Zamoyski mianowany został ministrem policyi, Bonawentura Niemojewski ministrem sprawiedliwości, Lelewel oświecenia. Z każdą chwilą rosło w kraju uczucie patryotyczne, pieniądz sypał się hojnie na potrzeby wojny, kto go nie miał, oddawał srebro lub kosztowności. Tworzyły się coraz nowe pułki ochotników, które pomnażały liczbę obrońców ojczyzny. Chłopicki czynił przygotowania do wojny, lecz jej nie rozpoczynał, mijały dnie za dniami, on zwlekał z krokiem stanowczym, tłomacząc się, że ma jeszcze za małe siły, a ludu nie powoływał pod swe sztandary! „Więcej zjedzą, niż warci“ mówił o chłopach; młodzież poczynała się niecierpliwić, śmielsi sarkali nawet.

— Zaczyna mi się niepodobać nasz dyktator — rzekł raz Oleś Żarnicki — broni nie sprowadza z zagranicy, jak gdyby czekał na jej zamknięcie, kmieci nie powołuje i radzi tylko z panami. Podobno chcą wysłać deputacyę do Petersburga, lecz otrzymają taką odpowiedź, jaką im dał Konstanty, ręczę za to.

— Myśl co chcesz o Chłopickim, lecz nieprzychylnego mu zdania głośno nie objawiaj — skarcił go Feliks — odbierać zaufanie do głównego wodza w chwili, gdy ten ma prowadzić naród do działania, to znaczy odebrać mu siłę, uczynić go niezdolnym do czynu.

— Masz słuszność — przytwierdziła pani Żarnicka.

— Przecież tu jestem pomiędzy swoimi, czyż i w domu nie mogę głośno wypowiadać mych przekonań? — tłomaczył się Oleś.

Dla tego cię ostrzegam, byś tego zdania szerzej nie powtarzał — odparł Feliks.

* *

Dnia 18 grudnia Warszawa zaroiła się od przyjezdnych, gdyż w dniu tym miał się odbyć sejm, na który stronnictwo patryotyczne wiele liczyło. Feliks i Juliusz wystarali się dla swych narzeczonych o bilety wolnego wejścia na galeryę sali sejmowej, a Wanda i Zofia zasiadłszy w tym ważnym dniu wśród arbitrów, słyszały, jak Władysław Ostrowski jednogłośnie marszałkiem sejmu wybrany został; widziały, jak zebrani na sejmie panowie, pochwyciwszy go na ramiona, ponieśli do krzesła marszałkowskiego, jak poseł Barzykowski, wystąpiwszy na środek sali, piękną przemową wzruszył do łez zebranych. „Potężny i wolny naród polski liczył dziesięć wieków bytu politycznego, dopiero znękany pasmem niedoli uległ przemocy“ temi słowy rozpoczął swą mowę. „Rozszarpany, z rzędu narodów europejskich wykreślony, nie skonał jednak. Zgwałcone prawa ludzi, zdeptane prawa narodów, zniszczona równowaga Europy, oto skutek rozbioru Polski! Odtąd ciągłe walki i wojny, odtąd krew ludzka obficie się toczy!... Wrogowie naszli ojczyznę Sarmaty, kajdany dostały się jej synom w udziale, Polak został niewolnikiem, ale duch jego ujarzmić się nie da. Dziś znowu otaczamy nasze orły i spieszymy na obronę ojczyzny, nie żałując krwi i majątków. Niestety jednak wódz nasz naczelny zadługo ociąga z daniem hasła do boju, zdaje się wahać, czy ma walczyć z wrogiem! Czyż znowu zła wola jednego zgubi tysiące?“

Łkania przerwały mowę Barzykowskiemu.

— Posłać po dyktatora — poczęto wołać — niechaj nam wytłomaczy, dla czego się ociąga.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Crengeldanz z koleją, prowadzącą z Witten do Langendreer.

Ueckendorf. Browar „Glückauf“ zwiedziło kilku gości. Gdy przechodzili obok wielkiej beczki, zawierającej amoniak do fabrykacyi lodu, eksplodowała beczka. Trujące gazy amoniakowe napełniły wszystkie przyległe izby, lecz owi goście zdołali, choć z biedą, uciec, ale jeden robotnik odniósł tak ciężkie uszkodzenia, że ledwo z nich się wyleczy. Przeniesiono go do domu chorych w Gelsenkirchen.

Essen. Trójkę złodziejską, matkę z dwoma córkami, aresztowano tutaj. Popełniły one w tutejszej okolicy cały szereg kradzieży i miały w Broich cały skład skradzonych rzeczy.

Eickel. Oburzającego czynu dopuścił się woźnica D. Gdy powierzony mu koń nie chciał ciągnąć, postanowił mu wyrwać język, co też uczynił. Założył więc tasiemkę z powroza na język konia a drugi koniec przywiązał do innego woza. Potem również nieludzki jego kolega podciął swego konia, tak, że biednemu zwierzęciu wyrwano cały jezyk. Mimo to pojechał on jeszcze do Röhlinghausen. Policya zabrała obydwóch do kozy. Owego konia musiaoo dobić.

Muelheim nad Ruhrą. Radny miejski, architekt Krahe, stał przy budowie nowego domu na drabinie, gdy wciągano belkę do góry. Przejeżdżał tędy właśnie wóz, który zahaczył o dolny koniec belki, przyczem belka spadła na Krahego z taką siłą, że zabiła go na miejscu.

Alstaden. Pewna służąca nalała na niewygasłe zupełnie węgle benzyny, przyczem płomień buchnął do góry i popalił jej obie ręce niebezpiecznie

Duisburg. Kolej elektryczna przejechała tu chłopca pewnego tak nieszczęśliwie, że śmierć wskutek odniesionych ran niebawem nastąpiła. Konduktora, posądzonego o winę, aresztowano.

Wattenscheid. Stary szyb „Braam“ spalił się. Ponieważ i sąsiednie szyby były w niebezpieczeństwie, przybyła miejska straż ogniowa, której z strażą ogniową kopalni udało się niebezpieczeństwo odwrócić.

Kolonia. Tutejsi mularze postanowili zastrejkować, jeżeli majstrowie nie zgodzą się na podwyższenie płacy i to zaraz. Żądają oni 45 fenygów za godzinę, za nadgodziny 50 fen. Praca ma trwać 10 i pół godziny. Wypowiedzenie pracy ma zostać zniesione. Wypłata zarobku ma się odbywać co piątek.

Osnabruk. Strejk górników i hutników trwa dalej i tak prędko się nie skończy. Związek chrześciańskich górników i hutników wyznaczył dla strejkujących 5000 mr. zapomogi. Ale i właścicielom kopalń i fabryk przybyła pomoc, gdyż na dwóch zebraniach w Dortmund i Düsseldorf postanowili właściciele kopalń i fabryk nie przyjmować do pracy żadnych robotników, którzy w Osnabruku obecnie strejkują. Jak się rzeczy obrócą, trudno przewidzieć.

„Deutsche Ztg.“ cieszy się z wiadomości, że przesadzono kilku urzędników Polaków w niemieckie strony, wyrażając nadzieję, że wiadomość ta jest prawdziwą. Hakatystyczne pismo nie wstydzi sią dodać następującej uwagi: „Używanie polskich urzędników wydaje nam się niebezpiecznem“. Potem nazywa się, że polskie pisma i w ogóle Polacy podszczuwają przeciwko Niemcom!

Heyerode w Saksonii. W drugie święto wielkanocne zwołali socyaliści zebranie. Proboszcz, który o tem się dowiedział, pouczał ludzi na kazaniu o dążnościach socyalistów. Po południu zaczęło się zebranie tem, że socyaliści postawili zebranym sądek piwa. Gdy jednak główny mówca socyalistyczny ośmielił się powiedzieć: „Proboszcz dziś wam głowy pozawracał, gdyby dziś żył wasz Jezus z Nazaret, to byłby on także socyalnym demokratą“, powstał taki rozruch pomiędzy ludźmi, że socyalistom porządnie się oberwało i dopiero żandarm zdołał ich uwolnić z rąk wzburzonych ludzi.

Od ekspedycyi.

Do Oberhausen. Ogłoszenie Tow. św. Ignacego otrzymaliśmy zapóźno, dla tego nie mogliśmy go zamieścić.

Pan Fr. Stanek w Rotthausen. Ogłoszenie zostało zamieszczone w numerze wydanym w czwartek. Numer ten winien był dojść rąk czytelników w piątek rano, jeżeli się to jednak nie stało, to nie nasza wina, tylko poczty.

Kontrole wiosenne.

Dla Luetgendortmund, Dellwig-Holte i Boevinghausen. Punkt zborny: rynek w Luetgendortmund.

25 kwietnia o godzinie $8\frac{1}{2}$ dla piechoty prow. z lat 1885 do 1891.

25 kwietnia o godz. 10 dla piech. prow. z lat 1892 do 1897.

26 kwietnia o godz. $8\frac{1}{2}$ dla rezerw. uzupełn. z wszystkich lat i superrewidendów.

26 kwietnia o godz. 10 dla gwar. i broni spec. z wszystkich lat.

Dla Annen-Wullen i Ruedinghausen. Punkt zborny: rynek w Annen.

25 kwietnia o godz. 9 dla piech. prow. z lat 1885 do 1891.

25 kwietnia o godz. $10\frac{1}{4}$ dla piech. prow. z lat 1892 do 1897.

26 kwietnia o godz. 9 dla rezerwy uzupeł. z wszystkich lat i superrewidendów.

26 kwietnia o g. $10\frac{1}{4}$ dla gwardyi i broni spec. z wszystkich lat.

Dla obwodu Weitmar, z wyjątkiem zatrudnionych w fabryce „Westfael. Stahlwerke. Punkt zborny: sala wdowy Schlett w Weitmar.

26 kwietnia o godz. $8\frac{1}{2}$ dla piech. prow. z wszystkich lat.

26 kwietnia o g. $10\frac{1}{2}$ dla gwar. i broni spec. i rezerw. uzupełn. z wszystkich lat i superrewidendów.

Dla zatrudnionych w fabryce „Westfaelische Stahlwerke“ w Baerendorf. Punkt zborny: czwarta waleownia tejże fabryki.

26 kwietnia o g. 12 dla piech. prow., gwar., broni spec. i rezerw. uzupełn. z wszystkich lat i superrewidendów.

Dla Giesenberg-Sodingen i Boernig. Punkt zborny: łąka p. Wiesmanna w Sodingen.

27 kwietnia o godzinie $9\frac{1}{2}$ dla piech. prow. z wszystkich lat.

27 kwietnia o godz. 11 dla gwardyi i broni spec. i rezerw. uzupeł. z wszystkich lat i superrewidendów.

Dla miasta Luenen i gmin Beckinghausen, Horstmar i Gahmen. Punkt zborny: przy p. Goldbergu w Lünen.

28 kwietnia o godz. 8 dla piech. prow. z lat 1885 do 1892.

28 kwietnia o godz. $9\frac{1}{2}$ dla rezerw. uzupeł. z wszystkich lat i superrewidendów.

28 kwietnia o godz. 11 dla piechoty prowincyonalnej z lat 1893 do 1897, gwardyi i broni specyalnej z wszystkich lat.

Dla burmistrzostwa Steele i Ueberruhr. Punkt zborny: przy p. Röcken w Steele, nad szosą prowadzącą do Rellinghausen.

26 kwietnia o godz. $8\frac{1}{2}$ dla piech. prow. z lat 1890 do 1897.

26 kwietnia o g. $10\frac{1}{2}$ dla piech. prow. z lat 1885 do 1889 i dla gwar. i broni spec. z lat 1888 do 1897.

26 kwietnia o g. $12\frac{1}{2}$ dla gwar. i broni spec. z lat 1885 do 1887 i dla rezerw. uzupeł. z wszystkich lat.

Posady i prace.

Ślósarzy poszukuje kopalnia „Dannenbaum“, szyb I. Zgłoszenia u montera Schotte.

Palaczy poszukuje fabryka stali w Haspe w Westfalii.

Slósarzy poszukuje C. H. Jucho przy budowie mostu w Dortmund.

Robotników potrzebuje Wirtz i sp. w Schalke

Towarzystwo św. Andrzeja w **Bochum**

donosi swym szan. członkom, iż w przyszłą niddzielę dnia 24 kwietnia po południu o 4 godzinie odbędzie się **walne zebranie,** na które się szan· członków zaprasza, gdyż są ważne sprawy do załatwienia, tj. o kasie chorych. — Zarząd winien się stawić o godz. 3, aby się w tej sprawie dobrze porozumieć. O liczny upział prosi **Zarząd.**

Kołe śpiewaków polskich „Sokół“ w **Ueckendorf**

donosi wszystkim Rodakom w Ueckendorf i wszystkim Kołom śpiewackim, iż 30 maja zamierza obchodzić swą **tegoroczną rocznice.** Program następujący: O godzinie 2 przyjmowanie Kółek, o godzinie 4 rozpocznie się koncert, a o godz. 8 teatr pod tyt.: „Ewa Miaskowska“. Dalsza zabawa połączona ze śpiewem, deklamacyami i tańcem. O jak najliczniejszy udział uprasza **Zarząd.**

Nadmieniamy jeszcze, iż członkowie którzy nie są płatni 3 miesiące nie mają żadnego przystępu, jeżeli przedtem nie zapłacą swych składek.

Towarzystwo św. Stanisława K. w **Katernberg**

donosi swym członkom, iż przyszłe zebranie odbędzie się w niedzielę 24 bm· o godz. **$\frac{1}{2}$12 przed południem,** a nie o 4 po poł. jak zapowiedziano. Porządek dzienny: płata miesięczna, wpis nowych członków, sprawozdanie rewizorów kasy za ubiegły kwartał, odczyty, wnioski członków, obór jednego członka zarządu. Tego samego dnia o godzinie 4 po poł, nastąpi wymarsz z lokalu tow. do Schonebeck na uroczystość Tow. św. Wojciecha. O liczny udział prosi **Zarząd.**

Towarzystwo św. Wojciecha w **Schonnebeck**

donosi swym członkom i wszystkim Rodakom w okolicy, iż w niedzielę 24 bm. odbędzie się na sali p. Niekämpera ku uczczeniu Patrona naszego Towarzystwa **zabawa,** połączona z koncertem śpiewem, deklamacyami i teatrem amatorskim pt.: „Adam i Ewa“ oraz „Patryoci“. Początck o godz. 4 po poł. Wstępne dla członków obcych tow. 30 fen., dla nieczłonków 50 fen. Na zabawę wszystkich dobrze myślących i nam życzliwych Rodaków uprzejmie zapraszamy **Zarząd.**

Towarzystwo św. Wojciecha w **Gladbeck**

donosi swym członkom i wszystkim Rodakom w Gladbeck i okolicy oraz ...n. Towarzystwom, ktore dostały listowne zaproszenia i tym, które dla braku adresu zaproszeń nie odebrały, iż 24 bm. obchodzimy

uroczystość poświęcenia chorągwi.

Program uroczystości: Od 1 do 4 godz. przyjmowanie Towarzystw i gości; o 4 godz. wymarsz do koscioła na nabożeństwo; z kościoła pochód na salę p. Koula, gdzie nastąpi powitanie Tow. i gości, a potem dalsza zabawa przeplatana śpiewem, deklamacyami i koncertem. O godz. $\frac{1}{2}$7 wieczorem zostanie odegrany teatr pt.: „Dzwonek św. Jadwigi. Wstęp dla członków tow. 30 fen., dla nieczłonków przed czasem 50 fen., a przy kasie 75 fen. Szan. Towarzystwa które nas raczą odwiedzić prosimy przybyć z chorągwiami i pałaszami. Członkowie naszego tow. oczekiwać będą na Towarzystwa. O jak najliczniejszy udział uprasza **Zarząd.**

5 marek

otrzyma, kto doniesie o pobycie **Antoniego Radzińskiego,** urodzonego w Lubiechowie w Ks. Poznańskiem. Wyjechał w roku 1895 o ile mi wiadomo do Westfalii. Upraszam zatem donieść do ekspedycyi „Wiarusa Polakiego“ o ile możności jak najprędzej o jego pobycie.

Podziękowanie!

Wszystkim moim Przyjaciołom, którzy mnie odwiedzili w mojej ciężkiej chorobie, a mianowicie memu bratu Janowi Cybertowiczowi, państwu Przybylskim, państwu Siminickim i p. Rolewiczowi z Bochum, za każdą najmniejszą wyświadczoną mi przysługę, za pociechę w smutku i boleści składam niniejszem serdeczne staropolskie „Bóg zapłać“. Uniżony abonent „Wiarusa Polskiego“.

Ignacy Cybertowicz
w katolickim domu chorych
w Steele nad Ruhrą.

Koło polskich śpiewaków „Fiołek“ w **Bruchu**

donosi swym członkom, iż w niedzielę dnia 24 kwietnia o godz. 4-tej po południu odbędzie się **walne zebranie,** na którem będą ważne sprawy omówione. O liczny udział prosi **Zarząd.**

Lekcya śpiewu nie odbędzie się z pewnego powodu.

W. Mroskowiak, prezes.

Towarzystwo św. Jakóba w **Sodingen**

donosi swym członkom, iż zebranie oebędzie się dnia 24 kwietnia zaraz po wielkiem nabożeństwie, na którem będzie: 1) płacenie składek miesięcznych, 2) wpis nowych członków, 3) rozdanie rol do teatru na rocznicę, 4) odczyty z gazet. O liczny udział się uprasza, gdyż będą ważne sprawy tow załatwione. L. Gbiorczyk, prezes.

Koło śpiewaków polskich „Harfa“ w **Bickern**

donosi swym członknm, iż w niedzielę dnia 24 bm· o godzinie $\frac{1}{2}$4-tej po południu odbędzie się **walne zebranie,** na którem będzie sprawozdanie z kasy i czynności towarzystwa zarazem i biblioteki. Członków, którzy posiadają książki, prosimy o przyniesienie takowych. O liczny udział prosi **Zarząd.**

Towarzystwo św. Szczczepana w Zach. Braubauerschaft

donosi swym członkom i wszystkim Rodakom zamieszkałym w Braubauerschaft i okolicy, iz polski spowiednik przybędzie. Sposobność do spowiedzi św. będzie od południa 22 do południa 24 kwietnia. Tak więc prosimy wszystkich członków, którzy jeszcze wielkanocnej spowiedzi nie odprawili, aby się jak najliczniej stawili ile możności w sobotę 23 bm. po poł. w oznakach tow., abyśmy w niedzielę wszyscy wspólnie Komunią św. przyjąć mogli. O jak najliczniejszy udział prosi **Zarząd.**

Towarzystwo św. Józefa w **Horsthausen**

donosi szan. członkom, iż posiedzenie odbędzie się dnia 24 bm. o godz. $11\frac{1}{2}$ zaraz po nabożeństwie. Bierzemy też udział w uroczystości poświęcenia chorągwi w Gladbeck. Wymarsz o godz. $1\frac{3}{4}$ z lokalu posiedzeń. Prosi się o najliczniejszy udział **Zarząd.**

Towarzystwo św. Jacka w **Braubauerschaft**

donosi szanownym członkom, iż w niedzielę 24 kwietnia rano o godz. wpół do 8 przystępuje towarzystwo wspólnie do Komunii św. Członkowie winni się stawić rano o 7 godz. w czapkahh i oznakach tow. na salę zgromadzeń. Zarazem donosi się członkom, iż tej samej niedzieli o 4 godz. po południu odbedzie się kwartalne zebranie. — Posiedzenie zarządu odbędzie się o 3 godz. po poł., na które się winni stawić i rewizorowie kasy. O liczne i punktualne stawienie się prosi **Zarząd.**

Towarzystwo św. Wawrzyńca w **Castrop**

donosi swym szanownym członkom, iż przyszłe posiedzenie zamiast 24 kwietnia odbędzie sie dopiero 8-go maja. O liczny udział w zebraniu prosi **Zarząd.**

Za druk, nakład i redakcyę odpowiedzialny: Antoni Brejski w Bochum. — Nakładem i czcionkami Wydawnictwa „Wiarusa Polskiego“ w Bochum.

Dodatek („Nauka Katolicka“).